

**Sygn. akt VIII GC 2546/18**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 16 stycznia 2019 roku**

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący As.SR Przemysław Kociński

Protokolant stażysta Paulina Piotrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 16 stycznia 2019 roku w B.

sprawy z powództwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą we W.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo w zakresie kwoty 1.085,66 zł (jeden tysiąc osiemdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt sześć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 30 listopada 2014 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 696,64 zł (sześćset dziewięćdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt cztery grosze) tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje,

III. zasądza od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 10,81 zł (dziesięć złotych osiemdziesiąt jeden groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 36,19 zł (trzydzieści sześć złotych dziewięć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

As.SR Przemysław Kociński

## UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka Akcyjna z siedzibą we W. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 4.453,60 zł wraz z odsetkami od kwot i dat szczegółowo wskazanych w treści pozwu. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że w dniu 6 grudnia 2013 r. w wyniku kolizji uszkodzeniu uległ pojazd marki (...) o numerze rejestracyjnym (...). Sprawca wypadku poruszał się pojazdem dla którego zawarto umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne uznając swoją odpowiedzialność za powstałą szkodę i decyzją z dnia 23 grudnia 2013 r. wypłacił na rzecz poszkodowanego odszkodowanie w kwocie 1.656,65 zł. W ocenie powoda wypłacone przez pozwanego odszkodowanie zostało zaniżone i nie stanowi pełnego odszkodowania należnego poszkodowanemu. W wyniku cesji powód nabył w dniu 10 lutego 2016 r. wierzytelność składającą się z części odszkodowania ponad kwotę przyznaną i wypłaconą dotąd przez pozwanego. Z kosztorysu sporządzonego na żądanie powoda wynikało, że dokonana kalkulacja odszkodowania została zaniżona o kwotę 3.976,10 zł. Powód poniósł koszty sporządzenia opinii technicznej w kwocie 307,50 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazał, że przeprowadził postępowanie likwidacyjne i wypłacił na rzecz powoda odszkodowanie w kwocie 1.656,65 zł za naprawę pojazdu. W ocenie pozwanego wypłacona kwota odszkodowania w pełni rekompensowała uszczerbek doznany przez poszkodowanego, a obecne roszczenie jest nieuzasadnione. Zdaniem pozwanego, skoro powód ani poszkodowany nie wykazali faktu poniesienia kosztów naprawy w wysokości wyższej niż kwota wypłaconego odszkodowania, to należy przyjąć konieczność naprawienia pojazdu (...) o nr rej. (...) w oparciu o sporządzony przez pozwanego kosztorys nr (...). Pozwany wskazał, że pojazd był samochodem 11-letnim. Pozwany zakwestionował przyjęte przez powoda stawki roboczogodzin jak również czas naprawy pojazdu.

W piśmie procesowym z dnia 30 października 2017 r. powód rozszerzył powództwo o kwotę 1.085,66 zł i wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 307,50 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od tej kwoty od dnia 2 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty, kwoty 5.061,76 zł wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od dnia 30 listopada 2014 r. do dnia zapłaty. Ponadto powód cofnął pozew w zakresie kwoty 170,00 zł tytułem rekompensaty.

W piśmie procesowym z dnia 21 grudnia 2017 r. pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczeń powoda.

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2017 r. wydanym w sprawie o sygn. akt (...) Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.369,26 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot: 5.061,76 zł od dnia 30 listopada 2014 r. do dnia zapłaty oraz 307,50 zł od dnia 2 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty. Nadto Sąd umorzył postępowanie co do kwoty 170 zł i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.754,22 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Zwrócił powodowi kwotę 348,78 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki oraz pobrał od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa 47 zł tytułem uzupełniającej opłaty od pozwu.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z dnia 27 lipca 2018 r. uchylił zaskarżony wyrok w punkcie I w zakresie kwoty 1.085,66 zł wraz z odsetkami w zakresie tej kwoty od dnia 30 listopada 2014 r. do dnia zapłaty, a także w punktach III (rozstrzygnięcie co do kosztów procesu) oraz V (koszty nieuiszczonego opłaty sądowej). W pozostałym zakresie apelacja została oddalona, a rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego pozostawiono do rozpoznania tutejszemu Sądowi. W uzasadnieniu wyroku Sąd ad quem wskazał, iż w toku ponownego postępowania Sąd I instancji winien rozpoznać zarzut przedawnienia, w szczególności umożliwić powodowi złożenie repliki co do tego zarzutu.

W toku ponownego postępowania powód wniósł o uwzględnienie powództwa w rozszerzonym zakresie wskazując, iż podniesiony zarzut przedawnienia jest nieuzasadniony.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

W dniu 6 grudnia 2013 r. stanowiący własność P. S. pojazd marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) został uszkodzony przez kierowcę ubezpieczonego w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody spowodowane ruchem pojazdów u pozwanego.

Okoliczności bezsporne.

Pozwany po dokonaniu oględzin uszkodzonego pojazdu i wyliczeniu kosztów naprawy na podstawie decyzji z dnia 23 grudnia 2013 r. przyznał i wypłacił poszkodowanemu odszkodowanie w wysokości 1.656,65 zł.

Okoliczności bezsporne, nadto **dowód** : decyzja z dnia 23.12.2013 r. – k. 10 akt, zeznania świadka P. S. – k. 92v

Po szkodzie poszkodowany zlecił naprawę pojazdu. Odszkodowanie nie wystarczyło na dokonanie naprawy w taki sposób, aby przywrócić pojazd do stanu, w jakim znajdował się przed szkodą. Poszkodowany używał części zamiennych jak i używanych.

**Dowód:** zeznania świadka P. S. – k. 92-92 v. akt

W dniu 27 stycznia 2016 r. powód nabył wierzytelność przysługującą P. S. od pozwanego z tytułu przedmiotowej szkody komunikacyjnej.

**Dowód :** umowa przelewu – k. 18-20 akt

Na podstawie ekspertyzy sporządzonej na zlecenie powoda ustalono, że koszty naprawy przedmiotowego pojazdu wynoszą 5.632,75 zł. Powód tytułem wyceny kosztów naprawy pojazdu poniósł koszt w wysokości 307,50 zł.

**Dowód:** ocena technicznej nr (...) – k. 22-27 akt, faktura VAT nr (...) – k. 28 akt

Pismem z dnia 2 marca 2016 r. powód wezwał pozwanego do ponownej analizy i weryfikacji w zakresie rzeczowej szkody. Wniósł o przyznanie dopłaty kwoty 3.976,10 zł tytułem odszkodowania oraz zwrot kosztu wykonania prywatnej kalkulacji w wysokości 307,50 zł.

**Dowód:** przedsądowe wezwanie do zapłaty – k. 15-17

W odpowiedzi na powyższe, pismem z dnia 22 marca 2016 r., pozwany nie znalazł podstaw do zmiany zajętego stanowiska.

**Dowód:** odpowiedź na odwołanie – k. 12-13

Uzasadnione koszty naprawy pojazdu marki (...) o numerze rejestracyjnym (...) z tytułu szkody zaistniałej w dniu 6 grudnia 2013 r. przy użyciu oryginalnych części zamiennych według średnich cen rynkowych na lokalnym rynku wynoszą 6.718,41 zł.

Naprawa przedmiotowego pojazdu przywracająca pojazd do stanu sprzed szkody była możliwa tylko przy zastosowaniu części zamiennych oryginalnych.

Producent pojazdu na dzień sporządzenia opinii nie przewidział zamienników sygnowanych znakiem Q, najwyższej jakości.

**Dowód:** pisemna opinia biegłego sądowego S. G. wraz z kalkulacją naprawy – k. 97-106 akt.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Sąd dokonał powyższych ustaleń faktycznych na podstawie okoliczności bezspornych, powołanych wyżej dokumentów prywatnych, zeznań świadka P. S., które Sąd uznał za wiarygodne oraz w oparciu o opinię pisemną biegłego sądowego S. G..

Dokumenty prywatne nie budziły wątpliwości co do ich autentyczności, a Sąd uznał je za wiarygodne.

Zeznania świadka P. S. były jasne, logiczne i Sąd dał im wiarę co do zasady w całości.

Przed przejściem do właściwych rozważań wskazać należało, iż z uwagi na treści art. 386 § 6 k.p.c. Sąd I instancji ponownie rozpoznając sprawę był związany oceną prawną i wskazaniem, co do dalszego postępowania wyrażonymi w uzasadnieniu sądu drugiej instancji. Nadto mając na uwadze zakres przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, przedmiotem niniejszego postępowania było wyłącznie przeprowadzenie rozważań nad zasadnością zasądzenia kwoty 1.085,66 zł wraz z odsetkami a także rozstrzygnięcie w zakresie całości kosztów poniesionych przez strony w toku postępowania pierwszo- i drugoinstancyjnego. Nadto z uwagi na decyzję Sądu Okręgowego, niezbędnym było również podjęcie decyzji co do nieuiszczonych kosztów sądowych. Natomiast w zakresie kwoty należności głównej przekazanej do rozstrzygnięcia, rozważania Sądu skupiły się na ocenie zasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia w zakresie rozszerzonego powództwa dokonanego pismem z dnia 31 października 2017 r.

Na wstępie należało jedynie wskazać, że dokonując ustaleń faktycznych w przedmiocie zdarzenia, z którego powód wywodził swoje roszczenie o zapłatę kwoty 1.085,66 zł, Sąd orzekający w niniejszej sprawie związany był treścią pierwotnego wyroku (sygn. akt (...)), w zakresie w jakim stał on się prawomocny. Zgodnie bowiem z art. 365 § 1 k.p.c. orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. W myśl natomiast art. 366 k.p.c., wyrok prawomocny ma powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami. Związanie wyrokiem sądu cywilnego oznacza brak możliwości zignorowania zarówno ustaleń faktycznych stanowiących bezpośrednio podstawę rozstrzygnięcia, jak i podstawy prawnej. Nie jest dopuszczalne odmienne ustalenie zaistnienia, przebiegu i oceny istotnych dla danego stosunku prawnego zdarzeń faktycznych w kolejnych procesach sądowych między tymi samymi stronami, chociażby przedmiot tych spraw się różnił. Zakazane jest również prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności podważające ustalenia faktyczne zawarte w wiążącym orzeczeniu. Co prawda moc wiążąca dotyczy tylko orzeczenia sądu, a nie jego uzasadnienia, jednakże oczywistym jest, iż związanie orzeczeniem sądu rozciąga się na te ustalenia faktyczne zawarte w jego uzasadnieniu, na podstawie których bezpośrednio sąd zindywidualizował normę prawną, czemu dał wyraz w rozstrzygnięciu.

Bez przeprowadzenia dodatkowego postępowania dowodowego Sąd musiał więc przyjąć, że na pozwanym ubezpieczycielu spoczywał obowiązek wypłaty odszkodowania należnego powodowi w związku ze szkodą powstałą na skutek zdarzenia z dnia 6 grudnia 2013 r. w postaci uszkodzenia samochodu marki (...). Za sądem orzekającym w sprawie (...) należało też ustalić, że wartość powstałej wówczas szkody odpowiadała kwocie 6.718,41 zł. Ustalenie wysokości tej szkody stanowiło przesłankę prawomocnego rozstrzygnięcia w powyższej sprawie, a więc wiąże i Sąd orzekający w niniejszej sprawie, pomimo tego, że znajduje się ono w uzasadnieniu wspomnianego wyroku, a nie w jego sentencji.

Mając powyższe na uwadze, zapoznawszy się z materiałem dowodowym niniejszej sprawy, Sąd doszedł do wniosku, iż powództwo w zakresie rozpatrywanym w niniejszym procesie nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na zasadność podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia rozszerzonego powództwa.

W pierwszej kolejności niezbędnym jest poczynienie kilku uwag natury ogólnej. Przedawnienie jest szczególną instytucją prawa cywilnego. Umożliwia ono skuteczne uchylene się w procesie przez stronę pozwaną od spełnienia świadczenia. Po upływie wskazanych przepisami prawa terminów przedawnienia (terminów, kiedy roszczenie majątkowe przedawnia się) następuje, bowiem przekształcenie się zobowiązania pełnego w zobowiązanie niepełne, naturalne, czyli takie, które zobowiązany spełnić nie musi, jeżeli podniesie oczywiście zarzut przedawnienia.

Zgodnie z art. 117 § 1 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba, że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 k.c.). Zgodnie natomiast z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

W myśl art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat sześć (zaś w brzmieniu obowiązującym do dnia 8.07.2018 r. – lat dziesięć), a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej trzy lata. Przepisem szczególnym, o którym mowa w art. 118 k.c. jest – w stosunku do roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – każdy przepis ustawy przewidujący krótszy niż trzyletni termin przedawnienia (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 21 października 1994 r., sygn. III CZP 136/94, OSNC 1995/2/38).

Przepisem szczególnym w stosunku do przywołanych wyżej regulacji jest z pewnością art. 819 § 1 k.c. Zgodnie z nim roszczenia z umowy ubezpieczenia przedawniają się z upływem lat trzech, przy czym w wypadku ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej roszczenie poszkodowanego – w myśl art. 819 § 3 k.c. – przedawnia się z upływem

terminu przewidzianego dla tego roszczenia w przepisach o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym lub wynikłą z niewykonania bądź nienależytego wykonania zobowiązania. W związku z tym do roszczeń poszkodowanego wobec ubezpieczyciela, wywodzonych ze zdarzenia bezprawnego (w tym deliktu w postaci wypadku komunikacyjnego) zastosowanie znajdzie art. 442<sup>1</sup> k.c. Zgodnie z brzmieniem § 1 tego przepisu, roszczenia z tytułu czynów niedozwolonych przedawniają się po upływie 3 lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, nie później jednak niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenia wyrządzające szkodę.

Ustawodawca w przepisach Kodeksu cywilnego przewidział możliwość przerwania biegu przedawnienia m.in. na skutek zgłoszenia ubezpieczycielowi roszczenia odszkodowawczego lub zdarzenia objętego ubezpieczeniem (tak art. 819 § 4 k.c.), wniesienia pozwu obejmującego takie roszczenia (art. 123 § 1 pkt 1 k.c.), czy też w efekcie uznania roszczenia przez osobę, przeciwko której roszczenie przysługuje (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.)

Przenosząc powyższe uwagi na grunt niniejszego postępowania należało dojść do wniosku, iż roszczenie przeciwko pozwanemu w zakresie kwoty 1.085,66 zł, jako przedawnione nie może być już dochodzone przed Sądem, a powód nie ma racji twierdząc, że doszło do przerwania biegu przedawnienia.

W niniejszej sprawie zdarzenie objęte umową ubezpieczenia miało miejsce w dniu 6 grudnia 2013 r. i od tego dnia poprzednik prawny powoda dysponował wiedzą o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zatem od tego dnia zaczął biec trzyletni termin przedawnienia roszczenia o wypłatę odszkodowania, który pierwotnie upływał więc w dniu 6 grudnia 2016 r. Termin ów został jednak przerwany na skutek zgłoszenia roszczenia pozwanemu ubezpieczycielowi przez poszkodowanego. Ten zaś w dniu 23 grudnia 2013 r. wydał decyzję, w której przyznano świadczenie, zawarto informację o wysokości szkody w pojeździe oraz wskazano na jej podstawy prawne oraz faktyczne, a także pouczono o przysługujących poszkodowanemu środkach odwoławczych. Trzyletni termin przedawnienia rozpoczął zaś swój bieg od dnia doręczenia na piśmie rzeczonyj decyzji poszkodowanemu.

Powód zaś w dniu 20 maja 2016 r. wniósł do Sądu pozew o zapłatę kwoty 3.976,10 zł tytułem dopłaty do odszkodowania, 307,50 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy oraz 170 zł jako rekompensaty za koszty poniesione tytułem odzyskiwania wierzytelności ((...)). W pozostałym zakresie w wyżej wskazanym dniu powód roszczenia swego nie dochodził, a zatem uznać należało, iż przerwanie biegu przedawnienia ograniczało się wyłącznie do żądanej w treści pozwu kwocie. Co do reszty roszczenia o wypłatę odszkodowania brak było po stronie powoda czynności przedsięwziętej przed sądem bezpośrednio w celu jego dochodzenia, ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia (por. art. 123 § 1 pkt 1 k.c.). Z treści pozwu nie wynikało również to, iż powód dochodzi jedynie części roszczenia, zastrzegając możliwość jego rozszerzenia. W związku z tym roszczenie powoda przekraczające zasądzoną na jego rzecz w sprawie (...) kwotę 3.976,10 zł (a więc w zakresie w jakim wyrok stał się prawomocny) uległo przedawnieniu. Za przyjęciem takiego stanowiska przemawia również orzecznictwo Sądu Najwyższego. Należało wskazać, iż w wyroku z dnia 6 kwietnia 2011 r. (sygn. akt I CSK 684/09) podkreślono, iż przerwanie biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. następuje, co do zasady, w granicach żądania pozwu. Jeżeli powód dochodzi pozwem części roszczenia, to wniesienie pozwu nie przerywa biegu przedawnienia co do tej części roszczenia, która nie została nim nie objęta. Przerwanie przedawnienia rozszerzonego roszczenia może nastąpić dopiero z chwilą rozszerzenia powództwa. Swój pogląd Sąd Najwyższy podtrzymał również w wyroku z dnia 7 listopada 2014 r. (sygn. akt IV CSK 82/14), gdzie ponownie zauważył, iż przerwanie biegu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. następuje w granicach żądania pozwu. Przedmiotowa zmiana powództwa, polegająca na tym, że powód występuje z nowym roszczeniem zamiast lub obok pierwotnego (art. 193 § 3 k.p.c.), prowadzi do przerwania biegu przedawnienia, jednak w odniesieniu do nowego roszczenia przerwa nastąpi dopiero w chwili, gdy powód skutecznie dokonał takiego zgłoszenia. W niniejszej sprawie rozszerzenie powództwa o pozostałą część odszkodowania nastąpiło dopiero w dniu 31 października 2017 r., a więc po upływie prawie 4 lat od daty wydania decyzji przez ubezpieczyciela.

W tym miejscu należało odnieść się do kwestii daty od jakiej należało liczyć rzeczony termin przedawnienia. Jak wskazano wyżej, art. 819 § 4 in fine k.c. jasno określa powyższą jako dzień otrzymania przez uprawnionego na piśmie oświadczenia ubezpieczyciela o przyznaniu lub odmowie świadczenia. Materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej

sprawie nie pozwalał na wskazanie w sposób jednoznaczny przedmiotowej daty – w aktach sprawy, w tym w aktach szkody brak jest bowiem takowego dokumentu. Nadto sam pozwany jasno wskazał w piśmie z dnia 21 grudnia 2018 r., iż takowym, z uwagi na upływ czasu, nie dysponuje. Powyższe jednakże w ocenie Sądu nie uniemożliwiało dokonania określonych ustaleń co do przedmiotowej daty.

W pierwszej kolejności należało wskazać, iż nie może budzić wątpliwości, że jeśli powód nie zgadzał z konkretnymi okolicznościami – podniesionymi dla uzasadnienia podniesionego zarzutu przedawnienia – powinien był je wskazać i ustosunkować się do twierdzeń strony pozwanej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2009 r., III CSK 341/08, LEX nr 584753). Zgodnie bowiem z art. 210 § 2 k.p.c. każda ze stron obowiązana jest do złożenia oświadczenia co do twierdzeń strony przeciwnej, dotyczących okoliczności faktycznych. Gdy zaś nie wypowie się co do twierdzeń strony przeciwnej o faktach, sąd, mając na uwadze wyniki całej rozprawy, może fakty te uznać za przyznane (art. 230 k.p.c.). W ocenie Sądu taka właśnie sytuacja zachodziła w niniejszej sprawie. Powód, pomimo szerokiego odniesienia się do zarzutu przedawnienia (czy to w odpowiedzi na apelację czy w piśmie z dnia 29 października 2018 r.), w żadnym momencie nie kwestionował samego faktu czy też daty otrzymania przez poszkodowanego decyzji ubezpieczyciela, a przeciż to właśnie rzeczona data miała dla jego biegu istotne znaczenie. Co prawda pozwany w żadnym z pism nie wskazał w sposób jednoznaczny rzeczonyj daty, jednakże odnosił się do niej uzasadniając swoje stanowisko w zakresie biegu terminu przedawnienia. Mimo tego obrona powoda skupiała się wyłącznie na podnoszeniu przerwania biegu terminu przedawnienia czy to poprzez wniesienie sprecyzowanego żądania skierowanego wprost do ubezpieczyciela bądź też poprzez złożenie pozwu w sprawie (...).

Abstrahując od powyższego należało również wskazać, iż poszkodowany z pewnością takową decyzję otrzymał. Powyższe wynikało nie tylko z przeprowadzonych wyżej rozważań co do art. 230 k.p.c., ale chociażby z treści umowy cesji wierzytelności, w której wskazano, iż poszkodowany miał przekazać cesjonariuszowi wszelkie oświadczenia dłużnika (ubezpieczyciela) o przyznaniu odszkodowania z tytułu szkody (§ 4 pkt 1 lit. f).

Poza tym analizując rzeczoną kwestię przy uwzględnieniu zasad logicznego myślenia należało wskazać, iż nie sposób było zaakceptować założenia, iż poszkodowany przez blisko rok nie otrzymał decyzji w przedmiocie określenia wysokości odszkodowania. Taki bowiem wniosek należało by bowiem przyjąć w sytuacji, gdyby uznać zgłoszony zarzut przedawnienia za nieuzasadniony. Skoro bowiem rozszerzone powództwo zostało zgłoszone w piśmie z dnia 31 października 2017 r., to by móc przyjąć, iż termin przedawnienia wówczas nie minął, decyzja musiałaby zostać doręczona najpóźniej w dniu 31 października 2014 r. Taka natomiast konkluzja, w świetle zasad doświadczenia życiowego, mając na uwadze, iż decyzja została wydana w dniu 23 grudnia 2013 r. i jak wskazał pełnomocnik pozwanego niezwłocznie przesłana, w ocenie Sądu była nie do przyjęcia. Poza tym, gdyby taka sytuacja miała miejsce z pewnością pozostałby po niej ślad w aktach szkody w postaci pism czy monitów ze strony poszkodowanego, którego szkoda nie byłaby przez bardzo długi czas zlikwidowana.

Przechodząc do oceny drugiej z podniesionych przez powoda kwestii, który miał uzasadniać brak podstaw do przyjęcia przedawnienia rozszerzonego powództwa należało podkreślić, że argumentacja zaprezentowana przez powoda w piśmie z dnia 29 października 2018 r. również nie zasługiwała na uwzględnienie. Rzeczona sprowadzała się do wskazania, iż poprzez wniesienie przez nabywcę wierzytelności w stosunku do ubezpieczyciela żądania zapłaty dodatkowej kwoty prawie 4 tysięcy złotych, nastąpiło zgłoszenie konkretnego roszczenia, a więc stanowiło to czynność zmierzającą bezpośrednio do dochodzenia roszczenia. Nadto należało powyższe w ocenie powoda traktować jako wypełniające dyspozycję art. 819 § 4 k.c. poprzez zgłoszenie rzeczonyj żądania ubezpieczycielowi.

W ocenie tutejszego Sądu takowa interpretacja nie była prawidłowa i nie zasługiwała na uznanie. Oczywiście Sąd zapoznał się z przywołanymi na jej uzasadnienie orzeczeniami wydanym przez Sąd Apelacyjny w Łodzi (sygn. akt I ACa 104/15 oraz I ACa 50/16), jednakże przedstawione w nich argumenty były nie tylko nieprzekonywujące, jak też niezasadne w świetle wykładni przywołanego wyżej przepis art. 819 § 4 k.c. Warto przy tym wskazać, iż powyższe judykaty zostały poddane słusznej krytyce w doktrynie (przykładowo: dr hab. Marcin Krajewski, Umowa ubezpieczenia. Art. 805-834 KC. Komentarz. art. 819; Legalis). W ocenie Sądu właściwa interpretacja każdej normy prawnej winna zawsze polegać trójstopniowemu procesowi wykładni, obejmującemu zakres literalny,

funkcjonalny oraz systemowy. Uwzględnienie wszystkich dyrektyw interpretacyjnych jakie wymieniono wyżej, prowadziło do wniosku, że znaczenie jakie powyższemu przepisowi nadał Sąd Apelacyjny w Łodzi, było sprzeczne z podstawowymi zasadami prawa cywilnego. Te m.in. z uwagi na stabilizującą obrót funkcję, jaką przypisuje się instytucji przedawnienia, nie dopuszczają, aby podmioty stosunków cywilnoprawnych mogły w nieskończoność odsuwać koniec biegu okresu przedawnienia roszczeń, które im przysługują (wyrok SA w Warszawie z 6 czerwca 2014 r. I ACa 12/14; wyrok TK z 5 lipca 2016 r. P 131/15, pkt 3.2.). Tymczasem taki właśnie skutek powstałby, gdyby przyjąć za powodem oraz przywołanymi przez niego poglądami judykatury, że strona umowy ubezpieczenia (w tym nabywca wierzytelności) ma uprawnienie do tego, aby za pomocą samych tylko składanych drugiej stronie oświadczeń, które dotyczyłyby zgłoszenia szkody bądź żądania odszkodowania, móc wielokrotnie i w dowolnym czasie przerywać termin unormowany w art. 819 § 1 k.c. (patrz: red. dr hab. K. Osajda. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie 18. 2018 r., A.2., B.5. art. 819, Legalis).

Przede wszystkim o niedopuszczalności takiego działania świadczy wykładnia literalna art. 819 § 4 i art. 817 § 1 i § 2 k.c. w związku z art. 119 k.c. Gdyby racjonalny ustawodawca uznał, że unormowane w obu pierwszych przepisach przerwanie biegu przedawnienia oraz procedura związana z ustaleniem roszczenia odszkodowawczego mogły następować wielokrotnie, to nazwę czynności, która kreowała oba te skutki prawne, ująłby w liczbie mnogiej, a nie pojedynczej (jest „zawiadomienie” i „zgłoszenie” zamiast „zawiadomienia” i „zgłoszenia”). Zaprezentowana wyżej wykładnia systemowa i literalna nie stoi nadto w sprzeczności z celem interpretowanego przepisu, który powinien chronić interesy uprawnionego z ubezpieczenia. W szczególności nie pozbawiała go możliwości przerywania biegu terminu przedawnienia roszczenia w oparciu o inne czynności niż te które unormowano w art. 819 § 4 k.c., choćby poprzez złożenie żądania w postępowaniu sądowym, lub zawezwanie do próby ugodowej (tak Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 23 lutego 2018 r., sygn. akt I ACa 871/17, LEX nr 2516261).

Prócz tego należało wskazać, iż językowe znaczenia zwrotu „zgłoszenie” wskazuje, iż takowa czynność ma miejsce wyłącznie jeden raz – logika nakazuje przyjąć, iż jeżeli ktoś zawiadomił o czymś, to nie można mówić, że kolejne pismo również stanowi zgłoszenie, lecz może być uznane wyłącznie za powtórzenie dokonanej uprzednio czynności. W przypadku roszczenia z tytułu uszkodzenia pojazdu, zgłoszonym roszczeniem jest zawsze wypłata kwoty odszkodowania, które wyraża się w zaistniałej w tym dniu szkodzie. Ta zaś, w zakresie rzeczoności roszczenia, jest wartością stałą i niezmienną, powstającą w chwili zdarzenia. Zgłoszenie więc w takim wypadku ubezpieczycielowi żądania przeprowadzenia likwidacji szkody i wypłaty odszkodowania stanowi zawsze określenie roszczenia poprzez odwołanie się do powstałej wówczas szkody. Późniejsze żądania w zakresie dopłaty dalszych środków, z racji niezadowolenia z pierwotnej decyzji, nie mogą być uznane za zgłoszenia nowych, wcześniej nie podnoszonych roszczeń, lecz stanowią jedynie formę odwołania od błędnej w tym zakresie decyzji ubezpieczyciela. Z zasady jednak będzie to odniesienie do zgłoszonego już uprzednio żądania pełnej likwidacji doznanej szkody. Podkreślić przy tym należy, iż takowa interpretacja znajduje zastosowanie w przypadku szkód o charakterze majątkowym, polegających na uszkodzeniu danej rzeczy, gdzie jak wskazano, szkoda ma charakter obiektywny i stały, powstający w dacie jej doznania. Powyższe rozważania natomiast niekoniecznie muszą mieć zastosowanie w przypadku chociażby zadośćuczynienia, gdzie szkoda kształtuje się również w późniejszym czasie, mogąc podlegać szeregu modyfikacjom.

Prócz tego należało wskazać na jedną, bardzo istotną rzecz, o której powód oraz przywołane przez niego judykaty, zdają się zapominać. Instytucja przerywania biegu przedawnienia ma bez wątpienia charakter szczególny – powoduje bowiem, iż poprzez określone zdarzenie, czynność czy działanie, ustaje bieg przedawnienia, który rozpoczyna się na nowo (od razu bądź po jakimś okresie). Nie ulega więc żadnej wątpliwości, iż omawiane instytucja, a więc również zasady jej stosowania, winny podlegać ścisłej wykładni, zgodnie z podstawową zasadą *exceptiones non sunt extendendae*. Wykładnia zaprezentowana przez powoda w ocenie tutejszego Sądu stanowiła zaprzeczenie powyższemu obowiązkowi, poprzez dopuszczenie do nieuzasadnionego uznania możliwości wielokrotnego przerywania biegu przedawnienia poprzez samo tylko sformułowanie roszczenia w stosunku do zakładu ubezpieczeń. Poza tym o niejako podwójnym, szczególnym charakterze akurat przepisów dotyczących przerywania biegu roszczeń w zakresie ubezpieczeń świadczy to, iż stanowią one rozwiązania modyfikujące ogólne zasady wynikające z art. 123 k.c.

Wszystkie powyższe okoliczności przemawiały za zasadnością stanowiska pozwanego, że jedynie pierwsze zgłoszenie szkody, którego poszkodowany dokonał w dniu 7 grudnia 2013 r., było relewantne prawnie w świetle omawianego przepisu.

Zgodnie z treścią art. 117 § 2 k.c. po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Pozwany w odpowiedzi na rozszerzenie pozwu podniósł zarzut przedawnienia, a Sąd nie stwierdził, aby w jakikolwiek sposób pozwany zrzekł się możliwości korzystania z takiego zarzutu.

Reasumując, podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia okazał się być zarzutem zasadnym, a zatem powództwo należało oddalić.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. i 99 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, uwzględniając przy tym art. 108 § 2 k.p.c. dotyczący kosztów postępowania odwoławczego. Zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu).

Na koszty poniesione przez powoda złożyła się opłata sądowa od pozwu uiszczona w łącznej wysokości 222,00 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 900 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego w oparciu o § 2 pkt 3 w zw. z § 21 oraz § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265), 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 115,22 zł tytułem wykorzystanej zaliczki na biegłego (reszta z kwoty 500 zł została zwrócona na mocy punktu IV wyroku (...)) oraz kwota 135 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika za postępowanie apelacyjne zgodnie z § 2 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 21 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Na koszty strony pozwanej złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 900 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego w oparciu o § 2 pkt 3 w zw. z § 21 oraz § 19 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265), 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, 500 zł tytułem wykorzystanej zaliczki na biegłego, 70 zł opłaty sądowej od apelacji oraz kwota 135 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika za postępowanie apelacyjne zgodnie z § 2 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 21 rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

W związku z tym, że powód wygrał ostatecznie cały proces w 77% ( $1.389,22 \text{ zł} \times 77\% = 1.068,70 \text{ zł}$ ), a pozwany w 23% ( $1.622 \times 23\% = 373,06 \text{ zł}$ ), rozliczając stosunkowo sumę kosztów poniesionych przez strony, Sąd w punkcie drugim wyroku zasądził od pozwanego na rzecz powoda 696,64 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Sąd miał na uwadze to, że w niniejszej sprawie opłata od rozszerzonego powództwa nie została pokryta. Skarb Państwa tymczasowo poniósł więc w sprawie wydatek w kwocie 47 złotych. Na podstawie art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300), Sąd zasądził wskazaną kwotę od powoda w wysokości 10,81 zł (23% pozostałej kwoty) oraz od pozwanego w wysokości 36,19 zł tj. 77 % brakującej opłaty.

As. SR Przemysław Kociński